Rok 1874. Kraków wtorek 17 lutego Nr. 38.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umieszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Dzienniki wiedeńskie zajmują się żywo ostatniemi zajściami w kole polskiém, o których poniżéj pisze nasz korespondent (ŵ). Co ma znaczyć „wystąpienie“ z koła polskiego dra **W e i g l a**, nie wiemy jeszcze dokładnie. Nie wątpimy, że musiał mieć jakieś ważne do tego powody. Pragnęlibyśmy jednak, aby ta sprawa wzięła inny obrót i aby dr. Weigel napowrót wstąpił do koła polskiego.

Podczas kiedy „pismo stanu“ Czechów w radzie państwa nie zostało uznaném za godne bliższego zbadania i odesłania do komisji: ta sama izba posłów przekazała osobnemu wydziałowi parlamentarnemu memorjał jakiegoś podrzędnego stowarzyszenia robotniczego „Volksstimme“. I to jest znak czasu! i to jest dowód, jaki w Wiedniu mają teraz respekt przed „socjalistami“.

W telegramach podajemy najświeższe wiadomości tyczące się pobytu i przyjęcia cesarza austrjackiego w Petersburgu. O politycznem jednak znaczeniu téj wizyty trudno obecnie cośkolwiek powiedzieć, w każdym razie monarchowie nie robią wizyt jedynie dla wizyt.

Stosunki Niemiec do Francji, nie są jeszcze takiemi, któreby nic do życzenia nie pozostawiały — i kto wie, czy nie wyszłoby było wypowiedzenie wojny z nad Sekwany — gdyby tylko Francja do niéj lepiéj przygotowaną była.

Że zmian zaszłych w Anglji spodziewają się konserwatyści we Francji pewnych korzyści. Disraeli bowiem, jak sobie czytelnik przypomina, zarzucał Gladstone'owi zbytnią bierność w polityce zewnętrznéj. Stanąwszy więc na czele rządu, zacznie się może mieszać i w sprawy kontyngensu, gdzie nie zawsze na rękę będzie Bismarkowi. Hrabia Paryża zaś pojechał właśnie do Londynu.

Wyrażenie się Rouhera o siedmioleciu Mac Mahona przyszło w bardzo stosowną porę dla rządu, bo tenże przy sposobności nastąpić mającéj interpelacji Gambety bonapartystów za sobą mieć będzie. — Oprócz tego liczy ministerstwo także na lewy środek, będzie więc łatwo obejść się mógł bez legitymistów. Broglie więc będzie mógł utrzymanie siedmioletnich rządów Mac Mahona jako program postawić.

Zwracamy uwagę wysokiego rządu na następujący list, który nas dochodzi z okolic podkarpackich:

Muszyna 14 lutego.

Fałszywe lub prawdziwe pogłoski o robotach ziemnych przy kolei tarnowsko-leluchowskiéj, sprowadziły w te strony masy robotników różnych narodowości, przeważnie zaś Włochów, Tyrolów i Krainczyków.

Ostra zima połączona z śniegiem, jakiego tu już dawno nie pamiętają, tamuje wszelkie roboty. Oprócz tunelu pod Żegiestowem, przy którym zaledwie 48 robotników ma zajęcie, i oprócz przekopu w Muszynie, gdzie także niewielu pracować może, nic więcéj pracować się nie da, a tłumy obcych wałęsają się bez zajęcia po ulicach Muszyny i są ciężarem miasteczka, które ani zajęcia próżnującym, ani jałmużny włóczącym się obcokrajowcom już dłużéj dawać nie może. Gdy już władza miejska wszystkie możebne środki wyczerpała, próbuje wydalać mocniejszych, aby poblizkie wioski pomagały wyżywić głodnych i często na wpół nagich. I to nie pomaga; dziś wydaleni wracają nazajutrz do miasteczka, bo więcéj litości posiadający mieszczanie, ostatkiem kawałka chleba dzielą się z nieszczęśliwymi. Litość bierze nad pracowitymi robotnikami, którzy za wikt sami chętnie podejmują się rąbania drzewa, przerzucania śniegu i t. d., lecz i takiego zarobku dla wszystkich wystarczyć nie może. Najboleśniejszym dowodem nędzy przybyłych jest tyfus głodowy, który już kilku z pomiędzy nich miał wyrwać. Ospa także nas nawiedza. Niechże teraz kto (n. p. korespondent do *Czasu* nr. 195 z 26 sierpnia r. z.) powié, że lekarz stały i aptekarz są w Muszynie zbyteczni.

Możeby przedsiębiorcy budowy kolei, zaliczką na przyszłą robotę mogli ulżyć przykremu położeniu robotników, którzy podczas budowy pewnie chętnieby pozwolili na częściowe potrącenie z dziennéj zapłaty.

Korespondencje „Kraju“.

Z Tarnopolskiego, 7 lutego.

Przed kilku tygodniami wspominałem o wzorowéj nieczynności naszego oddziału towarzystwa gospodarczego, nawet we Lwowie zwrócono już na to uwagę, i towarzystwo lwowskie rozesłało w tym celu okólnik; dotąd wszakże nie wywarł on żadnego skutku.

Ponieważ sobie niektórzy na przyszłość dobrze o oddziale naszym tuszą, więc będzie to może nie od rzeczy, jeźli podam kilka wskazówek ku zreformowaniu onegoż.

Dotąd czynność oddziału była bardzo ograniczoną, nie chcę wchodzić z czyjéj winy — ale że zadaniem jego podniesienie gospodarstwa, więc ciężą na nim dwa kardynalne obowiązki:

A. Zachęcanie do ulepszania gospodarstwa; i

B. Czynne zajęcie się podniesieniem onegoż.

Ad A. Pod zachęcaniem rozumiem wszelkie sprawy, które żadnych lub bardzo małe koszta za sobą pociągają, i których charakter czysto wewnętrzny.

Zaliczyłbym następujące:

a) Bezustanną wystawę nasion. Ta według mnie pozornie bez znaczenia, a w istocie może wywrzeć wpływ na uprawę pewnych gatunków zboża w odpowiednich glebach i okolicach; rozumie się, że dopiero kilkoletni protokół takiéj wystawy może doprowadzić do użytecznych wniosków.

b) Spostrzeżenia barometryczne i termometryczne. Tu nie wymagam wcale naukowości. Proste codzienne zapisanie stopni ciepła lub zimna, tudzież oznaczenie, czy dzień był pogodnym czy słotnym, będzie wystarczającém. Jeźli kilku członków takiemi notatkami zaopatrzone kalendarzyki oddział obdarzy, powstanie cenny materjał meteorologiczny i gospodarski, gdy się zważy, że każdy ziemiopłód wymaga pewnéj większéj lub mniejszéj przeciętnéj i totalnéj ilości ciepła, i większéj lub mniejszéj ilości wilgoci do dojrzenia.

Przed trzema laty spotkałem jednego prywatnego oficjalistę, który robi od 30tu lat takie spostrzeżenia, owoż on przepowiedział mi przebieg końca zimy i całéj wiosny, i czas sprawdził jego przepowiednię.

c) Zachęcanie pojedynczych członków do sprawozdań z zaprowadzonych ulepszeń, zmian lub nowości w zakresie administracyjnym (rozdział pracy, utrzymanie służby folwarcznéj), machinowym (pługi, lokomobile, żniwiarki) i nawozowym (czas nawożenia i rozrzucania nawozu, onegoż jakość i ilość).

d) Zachęcanie do sprawozdań administracyjnych, dochodowych i gospodarskich z lasów i stawów.

e) Zachęcanie do takichże sprawozdań z gorzelni, browarów, olejarni, młynów wodnych i parowych i innych fabryk złączonych z gospodarstwem.

Ad B) Czynne zajęcie się podniesieniem gospodarstwa pociąga za sobą pracę rady oddziału, większe nieco koszta i wymaga znoszenia się z różnymi funkcjonarjuszami i instytucjami; rozstrzeli się ono zatem na inne działy. Tu należą:

a) Rozbiory chemiczne ziemi i nawozów. Porozumienie się z profesorem chemji przy szkole realnéj ułatwiłoby wielce onych wykonanie.

b) Ministerjum wydało przed niedawnemi czasy rozporządzenie zabraniające wywozu kości z Austrji; domyślam się, że Galicja nie małą rolę odegrała w pobudkach do tego rozporządzenia. Kości jako nawóz wywierają na gospodarstwo wpływ ogromny, rzeczą więc rady oddziału, zapobiegać wszelkiemi środkami wywozowi onych, i starać się je zużytkować na miejscu. By to osiągnąć, trzeba użyć i sił pieniężnych i moralnego wpływu na członków; bo i cóż Galicja zyska z zakazu, jeżeli kości do niższéj Austrji, Styrji itd. peregrynować będą?

c) Biblioteka zapomagana ciągle najnowszemi dziełami z dziedziny gospodarstwa, stojąca do użytku każdemu członkowi, jest bardzo upragnioną.

d) Na większy rozmiar częstsze przynajmniéj co trzeci rok urządzane wystawy rolnicze przyczyniłyby się podwójnie do podniesienia gospodarstwa, z jednéj strony bowiem będzie można porównać pojedyncze postępy czy to w rzędzie uprawy pola, czy chowu koni lub bydła,

PIENIĄDZE I DUCH.

Powieść z życia amerykańskiego

Ottona Ruppiusa.

(Z niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

Oczy Wollmera drżeć zaczęły. Zdawało mu się, że poznał nareszcie tego człowieka i odkrył zamiary jego. Czego dawniéj nie można było dokazać przez odebranie mu chleba, t. j. wydalenie go z miasta, to miało się obecnie udać za pomocą przekupstwa, a przekupstwo to było tak nęcącem, bo wreszcie któżby mu to wziął za złe, gdyby porzucił dotychczasowy niepewny obowiązek i zapewnił sobie przyszłość.

Wzrastające jednak oburzenie na tę jak sądził podstępną z nim grę pomogło mu zwalczyć tę pokusę.

— Nie przypuszczam, panie Miller, ażeby się dał znaleść jakikolwiek sposób, któryby mię do opuszczenia miasta zniewolił — odpowiedział po krótkiéj pauzie — tak więc nie pozostaje na razie nic innego, jak brać wszystko tak, jak jest.

Bankier spojrzał mu spokojnie w oczy, które nie mogły ukryć wewnętrznego nieukontentowania.

— Spodziewam się, że nie powiedziałem nic takiego, coby pana dotknąć mogło — rzekł bankier — przykro mi tylko ze względu na pana samego, że tak bez namysłu odtrącasz od siebie objawioną myśl. Nie znam pańskich powodów do tego; gdyby się jednakże niektóre z przepowiedni moich ziściły w najbliższych dniach, to jestem jeszcze zawsze na usługi pana i cieszyć mię będzie, jeżeli jeszcze dość wcześnie będę miał sposobność oszczędzić panu doświadczeń jeszcze smutniejszych może, niżeli je miałeś dotychczas.

— Dziękuję, *Sir*, — rzekł Wollmer chłodno i podniósł się powoli z siedzenia — już może zanadto długo wstrzymuję pana od reszty towarzystwa.

— Znalazłeś pan tam zatrudnienie, kochany panie Wollmer — rzekł on — ponieważ tendencja artykułów pańskich odpowiadała zupełnie ich zamysłom. Podzielili z panem ubóstwo swoje, byli wszelako przekonani, że robią znakomity interes zyskując tak dzielną siłę; lecz z pewnością opuszczą pana wtedy, gdy napotkają na jakikolwiek opór. Gdybyśmy to mieli opozycją w tym tonie, w jaki pan uderzyłeś od kilku dni swojéj redakcji, przyjemnością byłoby z nią walczyć; ale ja panu za to ręczę, że stan taki trwać będzie zaledwie jeszcze dni kilka i nastąpi sposób pisania, jaki niemieckie dzienniki nazwałyby paperskim. Ja znam moich ludzi, a jednakże nie znam na tyle pana, ażebym mógł osądzić, jak dalece wywrzeć na pana mogą nacisk, stosunki lub inne jakieś przyczyny. Mówię to panu tylko dlatego, ponieważ mię nic innego nie spowodowało, jak tylko sympatja dla młodego pańskiego talentu, by wskazać panu skały, o które się w jakikolwiek sposób na téj drodze rozbić można. Kończ pan pić i jedz pan — mówił daléj, odłamując sobie nowy kawałek pasztetu.

Wollmer znowu siedział milczący, wpatrzony w swą lampkę. Jeżeli Miller zamierzał uczynić go niewiernym dotychczasowemu kierunkowi jego, to spodziewał się młody człowiek, że zrobi on to w inny sposób... ale to, co on tu słyszał, tak we wszystkiém zgadzało się z jego własnemi obawami, że jak najwyraźniéj przypomniało mu znowu wszystkie Rockmanna wskazówki; przytém tak zupełnie wyłączone tu były wszystkie zasady polityczne i brzmiało każde słowo tak jedynie osobistą sympatją, że nie mógł nie uczuć wpływu na siebie słów bankiera. Mimo to mówił mu jakiś głos wewnętrzny, że tu Miller gra tylko komedję, bo był jeszcze silnie przekonany, że to nikt inny nie był jak tylko Miller, który mu jako zecerowi zamknął drogę do zarobku. Jakąż mógł on więc mieć teraz przyczynę do zbliżenia się do niego i tego wlosie jego współudziału, gdyby nie był z tém jego własny interes związany?

— A gdybym przyznał panu we wszystkiém słuszność — odezwał się Wollmer, gdy Miller zamilkł — cobym zyskał z pańskiéj przestrogi?

— Nie marnowałbyś czasu i talentu przy piśmie, które pod żadnym względem długo użytecznem być panu nie może — odpowiedział gospodarz domu patrząc mu w oczy z wyrazem poważnéj życzliwości — byłoby to z mojéj strony głupstwem i obrazą żądać od pana choćby małéj tylko zmiany przekonań pańskich i o to téż nie rozchodzi się w dzisiejszéj naszéj rozmowie; są przecież i inne zakresy działania odpowiednie zdolnościom pańskim, które również przynosząc panu zaszczyt, nie więziłyby pana na stanowisku ciasném miejscowego literata jak obecnie. Otwarcie panu wyznam, że podniosłem tę kwestię nie bez pewnego zamiaru; sądzę bowiem, iż byłoby mi możliwém właśnie wyjednać dla pana stanowisko, które, pominąwszy znaczną korzyść materjalną, otworzyłoby dla pana widoki, jak dalekoby cię tylko własne mogły zanieść siły!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

czy w innym; z drugiéj strony zjazd z niemi połączony gospodarzy z stron różnych kraju, pociągnie za sobą niemylnie dyskusje ze wszech miar dla zamierzonego tu celu bardzo użyteczne.

e) Rada oddziału wie dobrze, że w Kałuszu jest kopalnia soli nawozowych, zwanych kaśnitami, owoż rozpowszechnienie onychże gdzie tego potrzeba wymaga, jest jéj jedynym z najważniejszych obowiązków; w sprowadzaniu onych mógłby jaki uczciwy kupiec pośredniczyć.

To są na teraz najważniejsze punkta tyczące się ulepszenia i podniesienia gospodarstwa; dobry, zdolny i racjonalny gospodarz uzna je zapewne za niedostateczne, ale, gdzie dotąd prawie nic nie zrobiono, tam i to będzie już znacznym postępem.

Wiedeń 12 lutego.

a Koło galicyjskich posłów do rady państwa po dość długich rozprawach urządziło się już w zupełności. I tak przyjęło „ustawę klubową" w trzecim odczycie. Jeśli na nazwę czasem kładzie się u nas nacisk, to tu można przypomnieć że wprzódy regulamin klubu nazywał się „statutem". Po zawotowaniu powyższéj ustawy przytomni na posiedzeniu posłowie zabrali się do wyboru prezesa i jego pomocnika, niemniéj i dwóch sekretarzów. O nowo obranéj komisji parlamentarnéj niżéj. Teraz w krótkości streszczam przedmiotowo szczegóły działalności posłów. Było ich zgromadzonych 38.

Trzecie czytanie zwykle jest prostą formalnością, tu jednak był pewny wyjątek zrobiony przez dwóch członków należących do klubu. Jednym był ks. Kaczała a drugim dr. Weigel, z których każdy przemawiał przeciw ustawie; p i e r w s z y tłumacząc się tém, że na kilka punktów się nie zgadza, a d r u g i, że różne powody i względy polityczne zmuszają go do zaznaczenia swego stanowiska, które się w tém zamyka, iż z większością koła pójdzie ale udziału w obradach posłów galicyjskich brać nie będzie. Ks. Kaczała zostaje i nadal członkiem koła galicyjskiego w „Britannia" Hotel. Prezesem wybrany został dr. Grocholski, a zastępcą br. Baum. Sekretarzami obrano pp. Jasińskiego i Juljana Czerkawskiego.

Dla ciekawości podaję dane. Z 37 miał p. Grocholski 21, p. Wodzicki 14, p. Zyblikiewicz 2. Zastępcą czyli wiceprezesem został br. Baum, po trzeciém głosowaniu; gdyż w pierwszém na 37 miał 13 gł. Baum i p. Zyblikiewicz 13, ks. Czartoryski 8, Wodzicki 2, próżna karta 1.

W drugiem Baum 15, Czartoryski 12, Wodzicki 8, Zyblikiewicz 1, próżna karta jedna.

W trzeciem próżnych kartek dwie, na Bauma padło głosów 19, na ks. Czartoryskiego 16.

Komisja parlamentarna składa się z p i ę c i u członków, a zastępców niema, jak wprzódy. Ściślejszy wybór był tylko między ks. Czartoryskim a br. Baumem pierwszy miał ostatecznie o 3 głosy więcéj; a czterech otrzymało potrzebną ilość głosów, mianowicie pp. Wodzicki 28, Grocholski 26, Dunajewski 23, Smarzewski 21, Czartoryski 18.

To jest, co najważniejszego zostało przeprowadzonem w kole posłów naszych.

Berlin 13 lutego.

(I. S.) Cały mechanizm parlamentarny cesarsko - prusko - niemiecki znajduje się obecnie w ruchu: obok nieodroczonego dotąd sejmu pruskiego, izby pierwszéj i drugiéj, zebrał się już i rozpoczął na dobre swe posiedzenia parlament niemiecki, a wasz sprawozdawca lękając się, czyby podołał na czas dłuższy filtrować dla *Kraju* obrady aż trzech ciał ustawodawczych, chętnieby podpisał wniosek ultramontańskiego Windhorsta przedłożony parlamentowi o zarządzenie natychmiastowego odroczenia sejmu pruskiego. Szczęściem, że stan ten niedługo potrwa, bo choć Windhorst na posiedzeniu wczorajszém ujrzał się zniewolonym cofnąć swój wniosek, obrady izb pruskich nie potrwają jak się zdaje dłużéj, jak do końca przyszłego tygodnia. Jedynym powodem, dla którego izby pruskie dziś jeszcze nie mogą być odroczonemi, jest znajdujące się w izbie pierwszéj prawo ślubów cywilnych, z którémto prawem i większość posłów i rząd, wedle zaręczenia dzisiejszéj *Nordd. Allg. Ztg*, koniecznie przed odroczeniem załatwić się pragnie.

Ponieważ izba poselska po ukończeniu rozpraw nad etatem załatwiła najważniejsze swe zadania, przeto od środy zawiesiła już swe posiedzenia aż do przyszłego poniedziałku, głównie ze względu na to, by wielka część posłów téj izby, wybrana również do parlamentu niemieckiego, mogła brać udział w wstępnych jego posiedzeniach. Zresztą posiedzenia dotychczasowe parlamentu mało wzbudzają ogólnego interesu. Z ważniejszych przedmiotów przytaczamy przedwczorajszą interpelacją posła Schulze-Delitsch o przyznanie djet dla członków parlamentu. W ożywionéj debacie, jaka się ztąd wszczęła, popierały wszystkie stronnictwa, prócz konserwatywnego, wniosek, który ostatecznie przeszedł 229 głosami przeciw 79. Kiedy, a nawet czy się to *pium desiderium*, o które już tyle razy napróżno proszono, urzeczywistni — wielkie to pytanie!

Z posłów parlamentu wiele tu nadzwyczaj wzbudza ogólnego zajęcia ów niekompletny jeszcze (bo tylko z 10 złożony) „tuzin" demokratów socjalnych, którzy się przedwczoraj już prawie w komplecie stawili. Publiczność ciśnie się na trybuny — by obejrzeć sobie social-demokratów, owych hersztów komuny, według rysunków *Kladradatscha* wyobrażonych! Nie znajduje ich jednakże takimi: powierzchowność ich nie różni się od reszty; pod względem szkolnego wykształcenia większa ich część, co prawda pozostaje na stopniu niższym od tego, który uchodzi między posłami za przeciętny, jest atoli i między nimi kilku, którzy posiadają nawet stopnie uniwersyteckie. Wszyscy zaś mniéj więcéj są w swym rodzaju dobrymi i zawsze gotowymi mówcami. Względem programu ich działalności również najpotworniejsze krążą wieści, rozsiewane mianowicie przez nacjonal-liberałów; to tylko pewna, iż socjal-demokraci, zgadzając się na śluby cywilne, wręcz są przeciwnymi dzisiejszemu systemowi prześladowania biskupów policyjnemi karami, równie jak przed 3 laty byli przeciwnymi, wówczas w osobie tylko jednego posła Bebla, wypędzeniu jezuitów.

Z równą ciekawością oczekują ukazania się w parlamencie posłów francuzkich z Lotaryngji i Alzacji, które dziś prawdopodobnie nastąpi. Słychać, iż wybór kilku z nich zamierzają w parlamencie unieważnić, z powodu, iż wiele przez ludność alzacko - lotaryngską oddawanych kartek wyborczych zawierało prócz nazwiska kandydata nadto rysunek, przedstawiający jaskółkę — godło tęsknoty za ziemią ojczystą.

Wiedeń. Podkomitet komisji wyznaniowéj ukończył obrady nad zaprowadzeniem ślubów cywilnych i nad zmianami paragrafów kodeksu cywilnego austrjackiego, odnoszących się do rozwodu. — Główne zasady, które uchwalono, są następujące: Państwo przyznaje nadal ważność cywilną tym jedynie małżeństwom, które zawarte będą w myśl niniejszéj ustawy wobec przeznaczonych do tego organów państwowych. Księżom, pastorom i rabinom wolno jest dawać ślub kościelny tym jedynie osobom, które już zawarły ślub cywilny. Rozwód może nastąpić, jeżeli mąż i żona godzą się na to, czując nieprzezwyciężony wstręt do wspólnego pożycia; niewolno atoli nawet w takim razie rozwodzić się przed ukończonym trzecim rokiem małżeństwa, lub téż jeżeli małżeństwo trwa już od lat dwudziestu. Rozwód bez zezwolenia męża lub żony nastąpić może jedynie w razie gdyby strona żądająca rozwodu przekonała sądownie drugą stronę o cudzołóztwo.

Królestwo Polskie.

Wiadomo dobrze, pisze *Dz. Poznański*, jak haniebną rolę odgrywają świętojurcy galicyjscy w sprawie prześladowania unitów w Kongresówce. Rząd moskiewski, dopóki ich potrzebuje, płaci im grubo, a sam car śle im podziękowania. Następnie, gdy murzyni ci spełnią całkowicie dzieło hańby i sromoty, pójdą precz, jak tylu innych przed nimi. Podziękowanie, jakie im przesyła car, a jakie poniżéj dajemy, otrzymali za pracę swą w sprawie budowy cerkwi, czyli za przekształcenie cerkwi unickich na prawosławne. Oto podziękowanie, o jakiém mówimy:

Najjaśniejszy pan, w skutku najpoddańszego przedstawienia ministra oświecenia publicznego dnia 21 grudnia 1873, najmiłościwiéj rozkazać raczył niżéj wymienionym księżom grecko unickim oznajmić najwyższe zadowolenie za ich pomoc do skutecznego biegu sprawy cierkiewno-budowlanéj w gubernji lubelskiéj, proboszczom parafji: we wsi Poturzynie protojerejowi Sewerynowi Ulanickiemu, we wsi Klątwach Wiktorowi Sajkiewiczowi, w osadzie Tarnogrodzie Adamowi Czerlunczakiewiczowi, we wsi Zamku Juljanowi Gruszkiewiczowi; księżom parafjalnym: we wsi Czułczycach Tomaszowi Aresztowiczowi, w mieście Zamościu Antoniemu Reszetyłowiczowi, byłemu we wsi Złojcu, obecnie w Piszczacu (w gubernji siedleckiéj), Pawłowi Lisowskiemu, byłemu we wsi Suchéj Woli, obecnie Sławatyczach (w gubernji siedleckiéj), Pawłowi Pietrzewiczowi i we wsi Łopienniku Ruskim Konstantynowi Szulakiewiczowi.

Petersburskija Wiedom. z powodu zmian administracyjnych w Królestwie wyrażają zapatrywanie następujące: „Ze stanowiska administracyjnego, powiada ten dziennik, zmiana w wyższym zarządzie Królestwa Polskiego ma bardzo małe znaczenie, gdyż faktycznie, po reformach ostatnich lat i zniesieniu oddzielnéj i niezawisłéj administracji dla Królestwa, władza namiestnika była zrównaną z władzą zwykłego generał-gubernatora i stósownie do swego znaczenia daleko była mniejszą od władzy n. p. namiestnika kaukaskiego. Daleko większą ma wagę przemiana nazwy ze stanowiska politycznego. Bez wątpienia polska prasa za granicą nieprzychylnie przyjmie tę wiadomość, widząc w niéj zniesienie ostatnich szczątków autonomji kraju Nadwiślańskiego, stworzonéj przez kongres wiedeński. Jeszcze bardziéj wyjaśni się kwestja ze zmianą obecnych granic Królestwa: właśnie chodzą pogłoski o projekcie przyłączenia części gubernji lubelskiéj do grodzieńskiéj".

— W gubernji kaliskiéj otwarto 5 nowych szkół wiejskich katolickich o jednéj klassie dla dzieci obojga płci, w powiatach: słupeckim, tureckim i wieluńskim. Na utrzymanie każdéj z tych szkół, dotyczące gminy wiejskie opłacają na mocy swych uchwał po 127 do 250 rubli rocznie.

— *Kaliszanin* donosi, że projekt urządzenia w Kaliszu „lombardu" prawdopodobnie przyjdzie do skutku, osoby bowiem zajmujące wysokie urzędowe stanowiska wzięły to gorąco do serca i zamierzają wprowadzić go w czyn jak najprędzéj.

— Podług *Rus. Wiedom.* wschodnia część gubernji siedleckiéj przyłączoną zostanie do gubernji grodzieńskiéj i do dyecezji brzeskiéj, która ma być odtąd samoistną. Nowo utworzona gubernja składać się ma z czterech powiatów gubernji lubelskiéj: chełmskiego, hrubieszowskiego, krasnostawskiego i tomaszowskiego; z dwóch powiatów gub. wołyńskiéj: włodzimierskiego i kowelskiego, oraz z części powiatu włodawskiego w gubernji siedleckiéj Miastem gubernjalnem będzie Włodzimierz wołyński. Seminarjum duchowne grecko-unickie w Chełmie, ma być zamienione w prawosławne i otrzyma nazwę wołyńskiego, wołyńkie zaś nazwane będzie żytomierskiem.

Francja.

W Paryżu pojawiła się książka pod t. „17 lutego 1874", w któréj autor na ten dzień wielkie we Francji zapowiada wypadki. Według proroctwa téj książki, dnia 17 lutego r. b., a więc już jutro, marszałek Mac Mahon przestanie rządzić (jeżeli nawet nie przestanie żyć); hrabia Chambord w tymże dniu wstąpi na tron francuski, dnia 17 maja r. 1875 opanuje Włochy i wjedzie tryumfalnie do Rzymu, gdzie przywróci władzę świecką papieża, a wszystkim książętom wywłaszczonym we Włoszech odda ich dawne państwa. Takim przepowiedniom wierzy tam mnóstwo ubogich w duchu, niecierpliwie i z bijącém sercem oczekuje przyjścia dnia 17 lutego.

Tymczasem — jak donoszą z Paryża — członkowie rządu uznali za potrzebne, żeby prezydent rzeczypospolitéj, dla utrwalenia siedmiolecia i podniesienia jego uroku, odbywał podróże po kraju i osobiście dawał się poznać ludności. Takie wycieczki rozpoczną się zaraz po uchwaleniu praw konstytucyjnych. Marszałek uda się najprzód do Normandji i Bretanji. Prefekci tych okolic zostali już zawiadomieni o bliskiéj wizycie Mac Mahona.

Dla dania wyobrażenia o rzeczywistym stanie opinji we Francji obecnie przytoczymy zdania różnych dzienników o wyborach uzupełniających w Haute Saone i Pas de Calais.

„Pays" cieszy się ze zwycięstwa pana Sens bonapartysty i dochodzi do wniosku, że dziś możebnemi są tylko rzeczpospolita lub téż cesarstwo.

„Ordre", dziennik p. Rouhera, tak samo utrzymuje; ale dodaje, że stronnictwo bonapartystów — jakkolwiek radeby przyjąć pomoc legitymistów — cieszy się atoli z ich opozycji, albowiem widzi w niéj „jeden z najpewniejszych żywiołów swojego powodzenia".

„Liberté" utrzymuje, że ostatnie wybory są loicznem następstwem prawa o merach. Kraj rzuca się teraz w ostateczności i wybiera albo jawnych bonapartystów jak p. Sens, lub téż radykalnych republikanów jak p. Herisson.

„Patrie" gani zachowawców za to, że nie dość zgodnie zwalczali kandydatury republikańskie.

„Journal de Paris" żałuje, że część monarchistów nie głosowała za p. Sens, gdyż on „nie stawił swojéj kandydatury jako jawny bonapartysta". Tenże dziennik żałuje jeszcze, że upadła kandydatura księcia Marmier; w ogóle jednak cieszy się z tego, że siły zachowawcze i radykalne teraz się równoważą, i że walka nie jest już nierówną.

„Français" podobnież sądzi, że wybory ostatnie znaczą prawdziwy postęp stronnictwa zachowawczego. Zresztą dziennik półurzędowy jest teraz bardziéj niż kiedykolwiek przekonany o potrzebie zreformowania prawodawstwa wyborczego i nie wątpi, że „kraj wkrótce otrzyma prawodawstwo, które pozwoli mu uwolnić się zpod występnego wpływu stronnictw."

„France" wykazuje, że dziś we Francji są tylko dwa poważne stronnictwa: republikanów i bonapartystów. Stronnictwo bonapartystowskie — powiada — może z różnemi widokami powodzenia walczyć przeciw kandydatom republikańskim, ale właściwych monarchistów nie chce już znać głosowanie powszechne.

Zdanie to podziela „Temps", poważny organ repuklikanów umiarkowanych.

„Union", dziennik hrabiego Chamborda, ubolewa nad ostatniemi wyborami; widzi w nich bowiem dowód, że Francja nie jest przy zdrowych zmysłach.

Nakoniec inny dziennik legitymistowski „Gazette de France" utrzymuje, że Francja monarchiczna odzyskałaby przymierza, z pomocą których mogłaby się dźwignąć, gdy rzeczpospolita skazaną jest na odosobnienie.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 16 lutego.

Reduta. — Nie gorzéj, niż poprzedzające, wypadła i wczorajsza reduta, nie mówimy tego ze względu na kasę, bo bywało już podobno publiczności więcéj, lecz ze względu na to, co właściwie bal m a s k o w y stanowi. O godz. 12 odegrano „Żyda w beczce", które to przedstawienie zaszczycił występem swoim p. Eker. Powiadamy: zaszczycił, bo żyd tego artysty w téj farsie jest w swoim rodzaju tak znakomitą kreacją, że ażeby widzieć p. Ekera w téj roli, warto było przyjść i na tutejszą redutę.

Ostatnia reduta we wtorek.

Teatr.— Po „Obcych żywiołach" przedstawionych we czwartek, odegrano w sobotę na benefis pani Siennickiéj „Andreę" Wiktoryna Sardou. Sztukę tę powtórzono wczoraj przy bardzo licznym udziale publiczności i zapewne nie raz ją jeszcze przedstawiać będą tak ze względu na wartość saméj sztuki jako też na grę występujących w niéj artystów. O komedji téj napiszemy obszerniéj jutro.

Osobliwszy argument.— Wczoraj wychodząc z teatru, zastała publiczność na ulicy Szczepańskiéj leżącego konia, który padł podobno fjakrowi na środku drogi i wyczekiwał, rychło go śmierć zabierze z tego świata i z ulicy Szczepańskiéj, bo ażeby mu ktoś inny oszczędził przykrości widzenia się zaporą komunikacji, kiedy przez całe życie był jéj ułatwieniem, na to się zupełnie nie zanosiło. Ciekawość, do kogo też należy tego rodzaju ostatnia usługa? — pytała wychodząca z teatru publiczność, a ktoś odpowiedział, że najprawdopodobniéj do policji, bo właśnie tylko jéj tu nie ma! (?).

Kradzież. — Dnia 15 b. m. przed południem, zostawił pewien obywatel z Królestwa w przedpokoju w kamienicy l. 92 przy ulicy Batorego, gdzie był na odwiedzinach, futro wartości 100 rsr., które mu zginęło. Ajenci policji, pp. Tichy i Feldman uwiadowieni o tem, dowiedzieli się, że się tam kręciło 2-ch ludzi z klatką, i w skutek opisania tychże, przytrzymali zaraz po południu na Kazimierzu słynnego złodzieja 60-letniego Wincentego Płaszewskiego, także Hołdzińskiego zwanego, z Rakowic pod Krakowem, i późniéj na Krowodrzy także znanego złodzieja Stanisława Jaskólskiego z Krakowa, którzy się przyznali, że futro oddali karczmarzowi Dawidowi Rubinstejnowi na Krowodrzy, który je znowu odddał Beili Racheli Hilfstein, pod Małą Modlnicą nad granicą Królestwa, gdzie po ścisłéj rewizji, rzeczywiście futro znalezione zostało ukryte w pościeli.

(*sk*) **Z Kazimierza.** — W dniach 11 i 12 b. m. odbyły się półroczne popisy w szkole żeńskiéj na Kazimierzu. Dzieci do téj szkoły uczęszczających jest około 800 obojga płci, a podzielone na 11 klas, t. j. 4 klasy chłopców i jedną współrzędną, 4 klasy dziewcząt z 2 ma współrzędnemi. W ratuszu kazimierskim umieszczono 6 klas, w kamienicy p. Okońskiego naprzeciw Bonifratrów 4, a jedną w domu pana Szermanta naprzeciw kościoła Bożego Ciała. Wszystkie sale z małym wyjątkiem są bardzo małe i niewygodne, łatwo zatem pojąć, dlaczego nauczyciele z tęsknotą oczekują budowy nowéj szkoły, zwłaszcza, że mają nadzieję, że ta nowa szkoła będzie tak obszernie wystawiona, że przynajmniéj tych nauczycieli w gmachu szkolnym pomieści, którzy są ojcami rodzin. Rozumié się, że nie za darmo, lecz za wynagrodzeniem zwykłego rocznego czynszu. Miasto na tem nic nie straci, a szkoła skorzysta, gdy będzie miała nauczycieli każdego czasu w swym gmachu, podobnie jak w szkole św. Szczepana na Piasku. Za przewodniczącego do tego popisu przysłał c. k. p. inspektor pana Michnę, byłego nauczyciela seminarjum w Nowym Sączu, którego przed rokiem w. rada szkolna krajowa z téj posady usunęła, zapewne nie za dobre czyny, tylko za złe, a obecnie jest chwilowym zastępcą nauczyciela przy szkole wzorowéj w Krakowie.

Ponieważ żaden z nauczycieli kazimierskich nie jest chwilowym zastępcą nauczyciela, lecz wszyscy są stałymi, żaden nie był nigdy od nauczycielstwa za złe czyny usunięty, tylko wszyscy, jak pozaczynali swój zawód, tak po dziś dzień honorowo pełnią, przeto uważają przysłanie podobnego delegata za obelgę i za poniżenie zakładu.

Jak podobny człowiek półroczne prace niczem niesplamionych nauczycieli i nauczycielek kwalifikować będzie, łatwo pojąć... dziwić się tylko należy, dlaczego nie przysłano za przewodnika popisów którego z panów radców rady szkolnéj okręgowéj lub rady miasta, przecież nie ma między nimi ani jednego, któryby nie potrafił lepiéj od powyższego delegata ocenić prac nauczycieli i nauczycielek, boć każdy z nich, a zwłaszcza z miejscowych wie, ile pracy kosztuje nauczyć dzieci mówić po polsku i po niemiecku, które przybyły do szkoły prawie bez języka, bo z niezrozumiałym żargonem żydowskim.

Do szpitala braci Miłosierdzia w Krakowie przyjęto 1873 r. 413 mężczyzn i 334 kobiet doliczywszy do tego z 1872 pozostałych 19 chorych, opatrywano więc 766 osób, z tych 755 katolików, 4 protestantów, 3 prawosławnych i 4 żydów. Zmarło 100 mężczyzn i 139 kobiet, razem 239. Między przyjętymi do szpitala było 327 z Krakowa i obwodu, 378 z Galicji, 3 z Bukowiny, 8 z Czech, 7 z Morawy, 5 z Węgier, 2 z Styrji, 9 z Szlązka, 4 z Prus, 21 z Kongr., 1 z Rosji, 1 z Belgji. Na cholerę chorowało 223 mężczyzn, 323 kobiet, i zmarło 90 mężczyzn i 138 kobiet. Przeorem jest obecnie p. Bertold Biegner, fizykiem lekarz sądowy p. dr. Voigt, ordynarjuszem zakonnik p. Czulik.

Drugi klasztor w Zebrzydowicach pod Kalwarją przyjął 273 mężczyzn i 151 kobiet, z tych umarło 41 osób.

Wypadek. — W sobotę po południu przed godz. 5, zapalili robotnicy w kamieniołomie p. Libana, pod mogiłą Krakusa na Podgórzu, minę, i nim uciec zdołali, skała się roztrzaskała i zabiła jednego z wyrobników Duzika z Sobniowic pod Wieliczką, inny zaś wyrobnik nazwiskiem Guzik z Woli Duchackiéj, jest ciężko ranny.

W ubiegłym roku szkolnym założono w Galicji 59 nowych szkół ludowych, a 34 szkół ludowych rozszerzono. Nadto utworzono dwie niższe szkoły dla dziewcząt i jedną wyższą szkołę dla panien, a dziewięć 3-klasowych szkół ludowych przemieniono na 4-klasowe. W tymże roku 60 nauczycieli i 54 nauczycielek otrzymało świadectwo uzdolnienia.

„N. fr. Presse“ pisze: „Podług teorji p. R. Falb, liczne i niebezpieczne trzęsienia ziemi będą tego roku w bieżącym miesiącu i następnym, a szczególniéj około 13 marca. Oprócz tego zapowiada trzęsienia ziemi w d. 4 i 18 lutego; 3, 13 i 31 marca, a także 13 kwietnia. O ile wiemy, smutne wróżby nie sprawdziły się w pierwszym terminie, i cokolwiek o tem twierdzi p. Falb, życzyć należy, aby praktyka dowiodła mylności jego uczonéj teorji.

„Tygodnik Katolicki“ przestał wychodzić. Ks. Stagraczyński donosi w 6 numerze z r. b., że to jest ostatni numer *Tygodnika Katolickiego*, że nie posiadając potrzebnych w obecnym czasie na redaktora przymiotów, jako to świeżości sił, zdrowego poglądu na rzecz, doświadczenia i wytrwałości, ustępuje z pola publicystycznego, mając nadzieję, że wnet inne pismo się pojawi i *Tygodnik* zastąpi.

† **Dnia** 13 t. m. umarł w mieście Kępnie znany powszechnie i lubiony artysta dramatyczny, komik Edward Hennig. Występował on w czasie 35 letniego zawodu swego artystycznego we wszystkich prawie teatrach polskich; znanym był prócz tego po wielu miastach i miasteczkach, do których teatra prowincjonalne przybywały. Ostatni raz widziano go na scenie i obsypywano oklaskami w Kępnie, jako artystę należącego do towarzystwa pod dyrekcją pana J. Kalicińskiege.

Dnia 14 b. m. dano w Kościanie przedstawienie, z którego dochód przeznaczyła dyrekcja na oddanie ostatniéj przysługi zwłokom ś. p. Edwarda Henniga.

† **We Florencji** umarł dnia 1 lutego Jan Rudzki, niegdyś urzędnik b. komisji oświecenia król. Polskiego, licząc lat 76. Oddawał on się w późniejszym wieku rzeźbiarstwu i architekturze i narysował plan restauracji sukiennic, który nie został uwzględniony, jako oparty na idealnych wymiarach.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 14 i 15 lutego pogoda, termometr dnia 14 doszedł od —9.8 do —0.4, zaś dnia 15 od —5.4 do +2.2 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 16 stan jego był 330.00, termometru —4.0 R. Wiatr północno-wschodni.

Teatr. — Jutro we wtorek dnia 17 lutego: „Trójka hultajska.“

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Wład. Magnuski ob., Miecz. Puławski z żoną ob., z Kongresówki; Marcin Defflis kup. z Wiednia; Samuel Wessel kup. z Totis; Bolesł. Blaski wł. d. z Raczkowa; Jan Katerla wł. d. z Czczycy; Jan Górski wł. d. z gub. Podolskiéj; Oswald Lebowski wł. d. z Woli Przemykowskiéj; Bron. Geppert z żoną wł. d. z Przybenic; Józef Piwoński mecenas, Wład. Waligórski ob. z Warszawy; Fran. Rylski wł. d. z Zagórza.

Wiadomości urzędowe.

— Minister skarbu mianował w okręgu galicyjskiéj krajowéj dyrekcji skarbowéj: sekretarzami skarbowymi starszych inspektorów podatkowych: Piotra Łuczkiewicza i Wiktora Terleckiego, prowizorycznego starszego komisarza skarbowego Jana Kotika; komisarzy skarbowych: Aleks. Brücknera, Erazma Janusiewicza i Ant. Borysikiewicza; starszymi komisarzami skarbowymi komisarzy skarkowych: Ign. Dusela, Jana Agatha, Stan. Nałęcza Kędzierskiego, Gwalberta Kaczmarowskiego, Aleks. Warmskiego i Marcelego Madejewskiego, politycznego komisarza pow. Tadeusza hr. Dieduszyckiego i koncepistów skarbowych: Marcina Bałabańskiego, Wilhelma Kohmana, Jana Czaplińskiego i Wikt. Haylling-Degenfelda.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 12 lutego:

Edykta. Sąd obw. w Janowie zawiadamia Jakóba Staśkiego o pozwie Róży Jaworskiéj i w. i., o wykreślenie pewnych kwot z stanu biernego dóbr Słupiec wielki. — Sad powiat. sekcja I we Lwowie, wzywa spadkobierców Jakóba Wagenhubera, b. dyrektora gal. rządowéj drukarni, zmarłego we Lwowie dnia 5 stycznia 1871 r. — Termin likwidacyjny w masie rozbiorowéj Naftalego Parnesa w Tarnopolu, odbędzie się dnia 23 marca.

Licytacje. W sądzie pow. w Kutach, 12 marca, realność l. 364 i 174 w Kobakach. — W starostwie Zaleszczyckiem 23 lutego, a w starostwie w Białej, dnia 26 lutego, w celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych na gościńcach rządowych. — W starostwie przemyskiem, dnia 23 lutego, celem zabezpieczenia budowy tam faszynowych nr. II i III na Sanie pod Wiązownicą. — W sądzie pow. w Bóbrce, dnia 26 lutego, realność l. 3 w Mühlbachu.

Konkursa. Posada koncepisty pocztowego we Lwowie. — Posady ekspedytorów pocztowych w Czerlanach i Bogumiłowicach. — Posada poczmistrza w Rozdole.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie członków krakowskiego towarzystwa zaliczkowego. W myśl nowéj ustawy o stowaszyszeniach, towarzystwo ma uledz przekształceniu i uchwalić nowy statut. Projekt tego statutu wywołał burzliwą dyskusję, z powodu któréj nie zdołano wczoraj wyczerpnąć porządku dziennego i odroczono zgromadzenie do przyszłéj niedzieli.

Wrócimy jeszcze obszerniéj do tego przedmiotu.

W skutek polecenia wysokiego ministerstwa handlu, ukonstytuowanie izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj odbędzie się dnia 18 lutego b. r. o godz. 4 po południu; przyczem nastąpi także wybór prezesa i wice-prezesa izby.

Przywilej. — C. k. ministerstwo handlu tudzież król. węgierskie ministerstwo dla handlu-przemysłu i rolnictwa, udzieliło: Marcelemu Filipowiczowi, blacharzowi w Krakowie, wyłączny przywiléj na wyrabianie maszyny do kawy za pomocą ewakuacji i pary na przeciąg lat 2-ch. Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy proszono, znajduje się w przechowaniu w c. k. archiwum przywilejów w Wiedniu.

Wrocław 14 lutego — Od przeszłego tygodnia ziemia nareszcie całkiem zimową przybrała postać, odtąd bowiem pola na dobrą stopę pokryte śniegiem a termometr 6 stopni wskazuje mrozu. O ile z czasem zmiana ta powietrza na konjunktury handlowe wpłynie, dzisiaj się jeszcze oznaczyć nie da, to tylko pewna, że do téj chwili na wszystkich tak krajowych jak zagranicznych placach prawdziwie rozpaczliwa panuje stagnacja, choć wiele, bardzo wiele za ożywionym przemawia handlem.

W Anglji przy trochę obfitszych dowozach a nie wielkiéj do kupna chęci, tylko doborowe ziarno stałe utrzymało ceny, pośledniejsze zaś 1 szyl. taniéj puszczane było; młynarze bowiem chwilowo jeszcze zaopatrzeni bardzo powściągliwie na targach występowali, w nadziei, że wkrótce zwiększony dowóz ceny sprowadzi niższe. I w rzeczy saméj, dowóz zamorski niezadługo znacznie większym być obiecuje, a nawet może chwilowo pewne przepełnienie sprawi, lecz przytem zapomnieć nie należy, że na owe 13 miljonów kwarterów niedoboru, jaki się po ostatnich zbiorach w Anglji okazał, dotąd dopiero około 5 miljonów kwarterów dowiezione zostały, a więc jeszcze 8 miljonów kwart. dostarczyć zagranica musi, aby wyżywić angielską ludność aż do przyszłych zbiorów!

We Francji chwilowo usposobienie targów bardzo nierówne; podczas bowiem gdy Paryż i Marsylja, z powodu obfitszych dowozów a mniejszego popytu, widoczną okazuje chwiejność. Bordeaux i Nantes przeciwnie bardzo stałe utrzymują ceny.

W Belgji i Hollandji przy lepszym dowozie notowanie wielką przedstawia chwiejność.

Austrja i Węgry przy nieco ożywieńszym ruchu, ceny dosyć utrzymały stałe.

Kraje niemieckie, począwszy od Renu, przy zapasach chwilowo wystarczających ciągle jeszcze w głębokiéj spoczywają stagnacji i na wszystkich placach miejscowe potrzeby główną odgrywają rolę. Ceny jednak pomimo to żadnéj większéj nie uległy zmianie, a dążność zniżki tylko tu i owdzie nieśmiało występuje.

Na ostatniéj giełdzie naszéj notowano za 1000 kilogr. (2460 fnt. pol.) pszenicy na ten miesiąc 86 talarów, tyleż żyta na ten miesiąc i aż do kwietnia-maja $63\frac{1}{4}$ tal., na maj-czerwiec $63\frac{3}{4}$ tal.

Targ nasz ostatni przy miernym dowozie ceny z przeszłego tygodnia utrzymał bez zmiany.

Notowano 100 kilogramów (246 fnt. pol.): pszenicę białą $7\frac{3}{4}$—9, żółtą $7\frac{3}{4}$—$8\frac{2}{3}$; żyto od $6\frac{1}{6}$ — $7\frac{1}{12}$; jęczmień $6\frac{1}{6}$ — $7\frac{1}{6}$; owies $5\frac{1}{4}$—$5\frac{5}{6}$; groch 6—$6\frac{1}{2}$; wykę $4\frac{11}{12}$—$5\frac{1}{6}$; łubin żółty $5\frac{1}{6}$—$5\frac{1}{3}$, niebieski $4\frac{11}{12}$—$5\frac{1}{6}$; rzep $7\frac{1}{4}$—$8\frac{1}{12}$; rzepik $7\frac{1}{6}$—$7\frac{3}{4}$; koniczynę (za 50 kilogr.) czerwoną od $12\frac{1}{2}$—15, białą 16—$21\frac{1}{2}$ tal.

Okowita bez zmiany, za 100 litrów (100 kwart pol.) 100% Trallesa w miejscu $22\frac{1}{6}$ tal., na ten miesiąc i na luty-marzec $22\frac{1}{3}$ tal., na kwiecień-maj $22\frac{7}{12}$ tal., na lipiec-sierpień $23\frac{7}{12}$.

Banknoty austrjackie po $89\frac{1}{2}$ tal. za 150 złr., banknoty ross.-polskie po $93\frac{3}{4}$ tal. za 100 rsr.

Bank rolniczo-przemysłowy Kwilecki, Potocki i Sp. — Filja wrocławska.

Telegramy „Kraju“

Trjest 15 lutego. Dziś przybył tu z Aleksandrji parowiec Lloyd'a „Austrja“ z pocztą wschodnio-indyjską i chińską lądową.

Florencja 14 lutego. *Gazetta d'Italia* ogłasza pismo Lamarmory przeciw publikowanemu przez *N. Allg. Ztg* pismu Usedoma. Lamarmora zaprzecza, jakoby on notę hr. Usedoma z d. 17 czerwca jeszcze wieczór otrzymał i wyjawił zamiar sprzeciwiający się marszowi na Wiedeń. Lamarmora upewnia, że miał intencją wręcz przeciwną.

Rzym 15 lutego. Kardynał Tarquini, należący do zakonu jezuitów, umarł dziś rano na zapalenie płuc. Stan zdrowia kardynała Antonellego zostawia ciągle wiele do życzenia.

Londyn 15 lutego. *Observer* pisze: Rozstrzygnięcie kryzys gabinetowéj nastąpi dopiero na jutrzejszéj radzie ministrów. Gladstone poda się prawdopodobnie do dymisji jeszcze przed otwarciem parlamentu. Spodziewają się, że w skład gabinetu z Disraelim wejdą lord Cairns, jako lord-kanclerz, książe z Buckingham, jako lord prezydent rady powszechnéj, książe z Richmondu, jako państwowy sekretarz wojny a książe Northumberland, jako pierwszy lord admiralicji.

Londyn 15 lutego. *Pall-Mall-Gazette* pisze: Dowiadujemy się, że gabinet podał się do dymisji. Postanowienie to gabinetu ogłoszonem zapewne będzie we wtorek.

Petersburg 15 lutego. *Gołos* widzi w odwiedzinach cesarza Austrji rękojmię, że perjod nieporozumień między Austrją i Rossją na zawsze minął. Z małym wyjątkiem nie było już w ostatnich czasach groźniejszych nieporozumień. Z żadną armją Europy nie odbyły wojska nasze tyle wspólnych wypraw co z austrjacką. Ze wszystkich państw europejskich jest Austrja jedyną, z którą nie prowadziliśmy wojny. Byłoto dla obydwu państw korzystnem i tak też i nadal będzie. Długa nasza granica zachodnia znów osadzona jest i chroniona przez dwa przyjazne państwa. Austrja i Rossja wiedzą, że ich interesa na wschodzie są wspólne a już sam fakt zbliżenia się ich był dostatecznym do nadania pomyślniejszego kierunku sprawom Turcji. Kwestja wschodnia może się przez tę jedność ich w inném a lepszém przedstawić świetle.

Wreszcie uważa *Gołos* przymierze austrjacko-rosyjskie za tak silne, iż żadna siła świata nie mogłaby wobec nich chcieć zakłócić spokój; ten związek zaś, który spokój europejski zabezpiecza, nie może być żadną miarą przeciwnym rozwojowi obywatelskiego życia narodów.

Wczoraj oddał książe Gorczakow wizytę Andrassemu, która trwała całą godzinę. We wtorek jest obiad dyplomatyczny u posła barona Langenau.

Petersburg 15 lutego. Na galowe przedstawienie w wielkim teatrze udali się obaj cesarze z wielkim księciem i następcą tronu angielskim o trzy kwadranse na dziewiątą wieczorem. Ulice były uroczyście przybrane i oświetlone; podczas przejazdu grała w ulicach muzyka hymn austrjacki.

Przedstawienie trwało do dziesiątéj. — Car i wielcy książęta mieli na sobie uniform austrjacki i wielką wstęgę orderu św. Szczepana; cesarz austrjacki był w mundurze rosyjskiego pułkownika ułanów. Obaj monarchowie siedzieli obok siebie. Obok cesarza austrjackiego siedziała małżonka następcy tronu i księżna edynburska. Obok cara siedziały księżna Walii, następca tronu duński, wielka księżna Aleksandra Petrowna, książę edynburski i wielka księżna Katarzyna. — Z tyłu byli członkowie świty, ks. Gorczakow, hr. Andrassy, jenerał adjutant hr. Bellegarde i członkowie austrjackiego poselstwa.

Kursa. — Wiedeń 16 lutego godz. 2.15. — Akcje kredytowe 242.25. — Londyn —.—. — Srebro 106.25. — Dukat —.—. — Lombardy 161.50. — Losy z 1864 r. 142.—. — Akcje franko-austr. 47.—. — Napolecny —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 233.— — Akcje kolei lwow. czern. 143.50. — Akcje kolei półn. wschodniéj 108.50. — Akcje banku związkow. 26.—. — Oblig. indemn. gal. —.—. — Akcje banku wied. dla obrotu 124.—. — Akcje anglo-banku 156.—. — Akcje kolei rząd. 326.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 161.25. — Tramway 169.—. — Banku budowy 83.—. — Akcje kolei wschodniéj 64.—. — Akcje banku anglo-węg. 30.—. — Akcje kolei zjedn. 139.—. — Losy tureckie 43.—. — Losy premj. węg. 78.75. — Akcje kolei bogumińskiéj 142.50. — Akcje kolei ces. Elżbiety 212.50. —

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Wyszła z druku książka, pod tytułem:

SEMINARYUM SĄDECKIE

a c. k. inspektor szkolny

Stanisław Olszewski

rzecz w obronie własnéj napisał **Jawurek Józef.**

Cena egzemplarza **1** zł. w. a.

Skład główny u autora w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 295.

Dziełko to mimo polemicznéj treści jest ilustracją życia prowincjonalnego i rządów autonomicznych. 4888(1-2)

OSTRZEŻENIE.

Niżéj podpisany podaje do wiadomości, że żadnych weksli podpisanych przez Karolinę Urbanek na jéj osobę lub téż jéj ojca płacić nie będę.

4885(1-3) **Antoni Wimmer.**

Pränumerations-Einladung

auf den

„HYMEN“

(Ehestifter).

„Es ist nicht gut, dass der Mensch allein sei.“

Welcher Mann, dem die treue, liebevolle Lebensgefährtin fehlt, welches weibliche Wesen, das nach dem zärtlichem, aufopfernden Beschützer seufzt, fühlen nicht die Wahrheit, die in diesen Worten der Bibel liegt. Die Antwort ist kurz: Woher kommt es, dass es jetzt so viele Unverheiratete gibt? Es fehlte eben ein, von den edelsten reellsten Absichten geleiteter Factor, dessen Hauptaufgabe darin besteht, die vielen von einander Fernstehenden zusammen zu bringen.

Der **„Hymen“** soll diesem schwergefühlten Mangel abhelfen; **er soll der Sammelpunkt sein,** auf dem sich alle Jene ein Rendezvous geben und sich finden werden, die das Bittere des unheimlichen Alleinseins schon durchgekostet haben.

Der **„Hymen“** erscheint seit 14 December 1873 jeden Sonntag in Wien u. Pest und enthält ausser den **Heirats-Anträgen Novellen, Miscellen** etc. etc. und ist ein gut redigirtes, vom ernstesten Streben geleitetes **interessant g haltenes Blatt, das die bewährtesten** Schriftsteller zu seinen Mitarbeitern zählt.

Man pränumerirt mittelst Postanweisung:

für ein Vierteljahr.....fl. 1.—
„ „ halbes Jahr.... „ 1.80
„ „ ganzes Jahr ... „ 3.—

Die Administration:

Wien, I. Parkring 2, Pest, Badgasse 4.

Pränumerations-Sammler erhalten 10% Rabatt.

4827 (-4)

Główna wygrana

złr. 200000 złr.

Najmniejsza wygrana 180 złr.

d. 2 marca 1874

odbędzie się wielkie losowanie przez rząd gwarantowanéj pożyczki premiowéj c. król. austrjackiéj z roku 1864 w kwocie **120** milionów **983.000** złr.

Między 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się wielkie wygrane: **250.000** — **220.000** — **200.000** — **150.000** **50.000**, — **25.000**, — **20.000**, — **15.000** — **10.000** — **5000** — **2000** — **1000**, **500**, itd., zaś **180** złr. jako najmniejsza wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna loterja nie daje takich szans jak ta i nastręcza każdemu sposobność małą wkładką wygrać **200.000** złr.

Los jeden z numerem serji i losu kosztuje **2** złr., trzy losy **5** złr., siedm losów **10** złr., 15 losów **20** złr. w. a. w banknotach.

Łaskawe polecenia za frankowaną przesyłką kwoty, wykonywuje się prędko, sumiennie do każdego obstalunku dołącza się urzędowy plan gry — informacje wszelkie chętnie udziela się — a po ciągnieniu listę wygranych przesyła się każdemu udział biorącemu bezpłatnie i wypłaca się natychmiast wygrane. Raczy się więc każden, który ma chęć, zgłosić jak najprędzéj i bezpośrednio do domu handlowego

J. Breycha

we Frankfurcie nad Menem

4881(1-6) Grosse Friedbergerstrase Nr. 41.

Dom bankowy

Baxeres de Torres & C.

Wiedeń

I., Börsegasse Nr. 14,

założony celem załatwiania spraw finansowych szczególnie katolików, poleca niniejszém wielce szanownym przyjaciołom tego dziennika **treść programu swego domu:**

1. Przyjmujemy kapitał celem umieszczenia na pewne hipoteki i interesa lombardowe.
2. Pośredniczymy w kupnie i sprzedaży wszystkich na wiedeńskiéj giełdzie kotowanych papierów wartościowych.
3. Utrzymujemy ciągły interes walutowy i dewisowy, jak również prowadzimy w ogóle wszelkie interesa bankowe.

Mając bardzo wielkie stosunki, możemy naszym klientom udzielać najlepszych informacyj, a rzetelna podstawa naszego domu jest rękojmią dla najdogodniejszych warunków we wszystkich transakcyach.

4876(1-10) Adres dla telegramów:

Baxeres, Börsegasse 14, Wiedeń

Styryjskie Jabłka

„Maszańskie“

można dostać dziś i jutro cetnar wiedeński po **14** zł. a. w. w Krakowie

w Hotelu Lwowskim

w podwórzu. 4889(1-1)

DZIERŻAWA

od marca z powodu zmiany stosunków na 5 lub 6 lat do odstąpienia, pod szczególnie korzystnemi warunkami — $1\frac{1}{2}$ mili od stacyi kolejowéj Dolina. Zawiera 500 morgów przestrzeni roli ornéj, paszy wołowéj i sianożęcia. Kaucya 1,500 złr., tenuta roczna półczwarta złr. za morg.

Bliższych wiadomości udziela A. K. w Bolejowie poczta Dolina. 4884(1-3)

C. k. uprzyw. gal. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filje

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 15 lutego 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE.

$4\frac{1}{2}$ procentowe płatne w 8 dni po wypowiedzeniu
5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu
$5\frac{1}{2}$ procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
6 procentowe płatne w 60 dni po wypowiedzeniu
$6\frac{1}{2}$ procentowe płatne w 90 dni po wypowiedzeniu.

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 15 lutego 1874 w obieg puszczone będą oprocentowane o $\frac{1}{2}$% niżéj — a mianowicie:

5 procentowe od 23 lutego b. r. tylko po $4\frac{1}{2}$%
$5\frac{1}{2}$ procentowe od 1 marca b. r. tylko po 5%
6 procentowe od 15 marca b. r. tylko po $5\frac{1}{2}$%
$6\frac{1}{2}$ procentowe od 15 kwietnia b. r. tylko po 6%
7 procentowe od 15 maja b. r. tylko po $6\frac{1}{2}$%.

z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 14 lutego 1874. 4823 (-2) **Dyrekcya.**

LOSY MIASTA KRAKOWA.

Główne wygrane złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najbliższe ciągnienie 2 kwietnia 1874 r.

Najniższa Wygrana złr. 30.

sprzedają:

we Lwowie: C. k. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny i filie jego w **Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu i Samborze.**
„ Galicyjski Bank Krajowy i filia jego **w Brodach.** 4825 (-52)
w Wiedniu: Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 16 lutego.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	77	25	79	2
4% Listy zastawne galicyjskie	72	75	74	75
5% Listy zastawne galicyjskie.....	81	25	83	25
4% Listy zastawne polskie serja I..	93	—	94	75
4% Listy zastawne polskie serja II	92	25	93	75
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	25	93	—
4% Listy likwidacyjne polskie	78	—	79	50
6% Listy zastawne banku hip. gal.	85	—	87	50
5% Listy zastawne banku włościań.	91	50	94	50
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5\frac{1}{2}$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 1 letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	—	—	89	—
„ „ galic. Karola-Ludwika .	231	—	235	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj .	141	—	145	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	22	50
„ premjowe węgierskie	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków ...	41	—	45	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	20	—
Srebro nowe austrjackie	106	—	108	—
Ruble papierowe rossyjskie......	156	—	157	50
Talary pruskie..................	167	—	169	—
Dukat obrączkowy.	5	27	5	39
20-frankówka	8	6	9	11
WIEDEN, 14 lutego.				
Renta austrjacka 5%	69	25	69	35
„ „ w srebrze 5% ...	74	45	74	55

Losy:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
z roku 1839 całe za 100 zła........	318	—	325	—
„ 1839 $\frac{5}{5}$ „ 100 „	288	—	290	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 „	98	25	98	75
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	104	—	104	50
5% „ „ 1860 $\frac{1}{5}$ „ 100 „ ..	109	—	109	50
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	141	75	142	25
Kredytowe 1860 r...... „ 100 zł. m. k.	169	50	170	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	20	50	21	—
Akcje bankowe i kolejowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	153	75	154	25
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	—	—	—	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	46	50	47	—
„ węgierskie .... „ 80 „	38	75	39	25
Nationalbank	982	—	984	—
Unionbank .... za 200 zła.	134	50	135	50
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	117	50	117	75
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2035	—	2045	—
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	232	50	232	75
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	140	—	140	50
Lwow. Czern. Jassy.. 200 „	142	25	142	75
Rudolfbahn .... 200 „ sr...	158	75	159	25
Staatsbahn (500 fr.).. 200 zł. m. k..	326	—	327	—
„ II emisji.. 200 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 800 „ ..	153	50	154	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	104	—	105	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	50	50	51	50

Listy zastawne:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	95	50	96	—
„ „ 33 lat los ... 5% ...	86		86	50
„ „ gm. 40 ..... „	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	85	75	86	75
„ Banku Włośc. .. 6% „ „ ..	92	50	—	—
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	95	—
„ „ .... 5% w. a....	—	—	—	—
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	79	75	80	—
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	39	75	40	25
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	106	50	106	75
„ II. em. .... 5% „	103	50	104	—
„ 1871 III. .... 5% „	102	—	102	25
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	76	25	76	75
„ II 1867 ...... 5% „ „ „	88	50	—	—
„ III 1868 ...... 5% „ „ „	77	—	—	—
„ IV 1872 ...... 5% „ „ „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	74	50	75	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	72	25	72	75
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	66	50	66	75
WARSZAWA, 14 lutego.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	20	94	50
„ „ „ 2. 4%	93	60	93	90
kupon ubiegły............	—	53	—	—
„ nowe 5%	92	55	92	85
kupon ubiegły............	—	66	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	—	79	30
kupon ubiegły	—	75	—	—

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.